NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II.
Rok X. Kraków, wtorek 26 lipca 1927 Nr. 195

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i ... raków, ul. Orzeszkowej 7.
Numer telefonu 279. ... e P.K.O. w Krakowie 400.630,
Nakładem Sp... ej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty ... adsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Dekrety prasowe w świetle Konstytucji

Tzw. dekrety prasowe z 10 maja 1927 r. są nadal prawem obowiązującym li tylko dlatego, że zanim Sejm zdążył wypowiedzieć się w sprawie tych dekretów, sesja została zamknięta. Nie ulega wątpliwości, że Sejm byłby jedno myślnie uchylił te dekrety, podobnie, jak to uczynił z poprzednim dekretem prasowym z li stopada 1926 r., gdyż na komisji sejmowej zapadła w tym kierunku jednomyślna uchwała. W ostatnim zeszycie „Głosu Prawa" znajdujemy krytyczne omówienie tych dekretów pióra Dra A. Lutwaka, w którem wykazuje on sprzeczność tych dekretów z konstytucją. Z artykułu tego przytaczamy poniżej kilka ustępów, zawierających charakterystykę nowych dekretów:

„Artykuł 105 konstytucji, który poręcza „wolność prasy" stanowi zarazem, że „nie może być wprowadzona cenzura". Cóż na to dekret?" Oto np. art. 7 nakazuje zarządzającemu zakładem, w którym druk jest odbijany, by niezwłocznie po odbiciu już pierwszych egzemplarzy dostarczył właściwej Władzy administracyjnej I. instancji bezpłatnie 3 egzemplarze obowiązkowe, zaś z art. 8 wynika, że przed dostarczeniem tychże nie wolno druków rozpowszechniać. Do tego art. 18 ust. I. uprawnia Władzę administracyjną I inst. bez żadnych ograniczeń badać zgodność wykonywanych prac graficznych z księgą zamówień, której prowadzenie tenże art. 18 zarządcy zakładu nakazuje. Innemi słowy: Władza administracyjna może poprostu w drukarni przesiadywać, zaglądać, kiedy i wiele chce „do wykonywanych prac", śledzić ich treść pod pozorem sprawdzenia zgodności ich z księgą zamówień i nie wyjaśniając przed ukończeniem druku swojego zamiaru, zająć go natychmiast po ukończeniu! W myśl zaś art. 73 i nast. zajęcie przestępnego druku jest niejako wprawienie w ruch strasźliwej zgoła lawiny represyjnej i to solidarnie nietylko przeciw wszystkim, którzy mieli jakikolwiek współudział w przestępstwie popełnionem w treści druku, lecz nawet ewentualnie przeciw osobom najzupełniej niewinnym, jak: przeciw właścicielowi, użytkownikowi lub dzierżawcy czasopisma lub zakładu (por. par. 36). Pytam — czy nie byłoby już uczciwiej i mniej szkodliwem wprowadzić prawidłową cenzurę, którąby winowajców przynajmniej przestrzegała i ustrzegła przed tak groźnemi następstwami?

Pomimo tedy, iż na dzisiejszym poziomie rozwoju prawa karnego, nie podobna dopuszczać kary bez zawinienia, karze dekret prasowy za grzechy niepopełnione, stawia presumcję winy bez możności przeciwdowodu. Bez względu bowiem na winę i choćby przy oczywistej niewinności odpowiada n. p. właściciel lub użytkownik drukarni, choćby oddanej komuś w dzierżawę — za wszelkie na winowajcę nałożone grzywny, nawiązki, odszkodowania, opłaty i koszta postępowania karnego, jeśli po trzech konfiskatach z powodu przestępstw w ciągu jednego roku, popełnionych w treści druków, odbitych w danej drukarni, jakiś nowy druk tej drukarni [illegible] ulegnie represji karnej, — a dotyczy to druków w objętości do 3 arkuszy oraz wszystkich czasopism! W ten sposób dekret stwarza kategorję osób „odpowiedzialnych majątkowo" za przewinienia obce i nietylko rezerwuje ich sobie w ten sposób jako zakładników za wszelkie kary i należytości pieniężne, ale na domiar narzuca im wprost rolę oskarżonych w procesie karnym właściwego oskarżonego! — Aczkolwiek bowiem odnośny artykuł 87, wyraża się o nich, iż oni korzystają w tym procesie z praw przysługujących oskarżonemu i mogą (nie muszą) jawić się do rozprawy osobiście, z obrońcą lub bez pełnomocnika, — to jednak rzecz jasna, iż będą oni do tej rozprawy wezwani jako obwinieni i np. świadkami już być nie mogą. Zresztą też dekret ten w sprawach o przestępstwa prasowe przeciw czci, umożliwia ukaranie oskarżonego w pewnych wypadkach za zniewagę mimo przeprowadzenia dowodu prawdy (art. 53 in fine), a jeśli chodzi o ubliżenie czci lub powadze Prezydenta Państwa, to dekret w żadnym wypadku dowodu prawdy nie dopuszcza, chociaż poczytuje czyn taki za występek karalny w zasadzie więzieniem, a w Małopolsce aresztem ścisłym, od miesiąca do 3 lat i grzywną do 5000 zł. (art. 4 i 10).

Zagrażając solidarną odpowiedzialnością wspomnianym wyżej osobom za grzywny, nawiązki, odszkodowania, opłaty i koszta postępowania karnego, dekret zmusza je oczywiście do roztoczenia jak najbaczniejszej kontroli nad autorem, redaktorem i nakładcą względnie wydawcą, a rzecz jasna, że ta kontrola pod terorem kar, patrzeć będzie oczami trwogi, drżeć będzie o każde drażliwsze słowo — i nietylko zarządca drukarni, lecz każdy jego zecer poczuwać się będzie do funkcji nieubłaganego cenzora. Otrzymujemy w ten sposób cenzurę w niebywałej postaci! Do czegóż to wiedzie? Czy można wyobrazić sobie coś bardziej upokarzającego i zgubnego dla „wolnej prasy"? — Czy niebyłoby już uczciwiej i mniej szkodliwem wprowadzić prawidłową cenzurę?"

Pogrzeb króla Ferdynanda

Bukareszt, 24 7. PAT. Dziś rano w pałacu Cotroceni odbyło się nabożeństwo odprawione przez 3 arcybiskupów w asyście 12 biskupów i sete księży. Obok trumny stali: królowa wdowa, król Michał, księżna matka, królestwo jugosłowiańscy, b. królowa grecka, ks. Mikołaj, księżniczka Illena, książęta Hohenzollern i Hohenlohe. Salony pałacu przepełnione były dostojnymi uczestnikami uroczystości. Nabożeństwo trwało godzinę, poczem generałowie i adjutanci wynieśli trumnę i złożyli ją na lawecie armatniej. Uroczystą chwilę obwieściło 100 wystrzałów armatnich, przyczem odezwały się dzwony wszystkich kościołów Bukaresztu. Pochód żałobny przeciągnął ulicami miasta pośród setek tysięcy ludności z całego kraju. Przed karawanem szli prefekt miasta, królewski szwadron przyboczny, wysokie duchowieństwo, inwalidzi wojenni oraz niesiono sztandary wszystkich pułków krajowych. Za rydwanem żałobnym postępowali członkowie rodziny królewskiej, rada regencyjna, rząd, misje zagraniczne, korpus dyplomatyczny, członkowie obu izb itd. Gen. Prezan, były generalissimus w okresie wojennym niósł koronę, a gen. Mardarescu, najstarszy generał w armji, niósł berło królewskie. Wszystkie budynki przybrane były w żałobne dekoracje. — Wśród tłumów stojących w skupieniu orszak żałobny odbył drogę 10 km, kierując się ku dworcowi, gdzie o godz. 11 rano złożono trumnę w żałobnym pociągu, w którym zajęli miejsca rodzina królewska, członkowie regencji i misje zagraniczne. Cztery inne pociągi wiozły wysokich dygnitarzy oraz dziennikarzy.

O godzinie 15.30 żałobny pociąg przybył do miejscowości Curtea d'Arges. Na dworcu oczekiwało przybycia pociągu duchowieństwo, władze miejskie i delegacje gminne 12,000 gmin Rumunji. Generałowie znieśli trumnę z wagonu i złożyli ją na lawecie armatniej, zamienionej na rydwan żałobny. W tej chwili oddano 101 strzałów armatnich, oraz rozległo się bicie dzwonów. Z kolei uformował się orszak żałobny. Duże wrażenie robił pochód około 1000 księży. Po upływie pół godziny orszak przybył do Monasteru, gdzie o godz. 5 złożono trumnę obok grobu króla Karola i królowej Elżbiety. W czasie nabożeństwa we wszystkich miastach i garnizonach kraju oddano 101 strzałów armatnich, oraz rozległy się dźwięki dzwonów we wszystkich kościołach całego kraju. W ten sposób naród rumuński złożył ostatni hołd wielce umiłowanemu królowi.

Książe Mikołaj — następcą tronu

Wiedeń. 24. 7. „N. F. Presse" donosi z Bukaresztu: Podczas dzisiejszej Rady ministrów obradowano nad kwestją następstwa tronu. Zapadła decyzja, iż książę Mikołaj ma zostać uznany następcą tronu. Odpowiednia ustawa uchwalona ma zostać na wspólnem posiedzeniu senatu i izby posłów.

O GABINET KOALICYJNY W RUMUNJI.

Wiedeń. 24. 7. PAT. „N. W. Tageblatt" donosi z Bukaresztu: Prezes ministrów Bratianu zwrócił się do gen. Avarescu, do prof. Jorgi i do przewodniczącego partji chłopskiej Maniu w sprawie stworzenia gabinetu koalicyjnego. Ponieważ żaden z wyżej wymienionych nie dał definitywnej odpowiedzi przypuszczają, że zaproponowali oni Bratianu rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów. Nie jest jednak prawdopodobnem, aby Bratianu propozycję tę przyjął.

W TRANSYLWANJI SPOKÓJ.

Bukareszt. 24. 7. PAT. Agencja Rador zaprzecza kategorycznie wszelkim pogłoskom prasy zagranicznej o niepokojach, jakie rzekomo miały wybuchnąć w Transylwanji w okręgu Fagaras. Agencja stwierdza, że w całym kraju panuje najzupełniejszy spokój.

Niemcy zburzyły fortyfikacje na granicy wschodniej

Paryż 24. 7. PAT. Rzeczoznawcy francuscy i belgijscy, którzy mieli sprawdzić zburzenie fotyfikacyj na granicy zachodniej Niemiec, złożyli konferencji ambasadorów raport, kończący się stwierdzeniem, że fortyfikacje, winne ulec zniszczeniu, zostały całkowicie zburzone.

Pogrzeb żyd. ofiar rewolty wiedeńskiej

Wiedeń (ŻAT). Zwłoki ofiar żydowskich, poległych podczas rewolucji wiedeńskiej, zostały pochowane w pojedyńczych grobach na cmentarzu żydowskim. Są to trupy dwóch kupców, ugodzonych przez zabłąkane kule w czasie walk ulicznych, z któremi nie mieli nic wspólnego.

We wspólnej mogile 57 zabitych znajduje się jeden trup żydowski Emila Kapsteina, który został pochowany we wspólnej mogile za zgodą swojej rodziny. Obrządku pogrzebowego dokonało żydowskie towarzystwo pogrzebowe. Zabity Kapstein był członkiem austrjackiej partji socjalno-demokratycznej.

HECA ANTYŻYDOWSKA W WIEDNIU.

Wiedeń (ŻAT). Prokuratura wiedeńska zarządziła konfiskatę ostatniego numeru pisma żydożerczego „Volkskampf", który otwarcie nawoływał do rzezi i zemsty masowej przeciwko całej ludności żydowskiej. Lecz również następne wydanie tego psima po konfiskacie podburza do pogromów antyżydowskich, insynuując między innemi, jakoby Żydzi mieli przygotować nową rewolucję w Wiedniu.

WE WIEDNIU ARESZTOWANO 500 OSÓB.

Wiedeń. 24. 7. PAT. Liczba osób dotychczas aresztowanych wynosi 500. Między nimi znajduje się 50 obcokrajowców. Rada ministrów podziękowała wojskowemu garnizonowi wiedeńskiemu za wzorowe zachowanie się podczas ostatnich rozruchów

SOCJALIŚCI ŻĄDAJĄ AMNESTJI DLA ARESZTOWANYCH.

Wiedeń. 24. 7. PAT. Na wczorajszej konferencji partji socjaldemokratycznej powzięto jednomyślnie rezolucję, która żąda surowego dochodzenia w sprawie krwawych wypadków, amnestji dla aresztowanych i pomocy państwowej dla pozostałych po zabitych. Zresztą konferencja daje zupełnie wolną rękę frakcji parlamentarnej.

ZMIANA KODEKSU KARNEGO W AUSTRJI.

Wiedeń. 24. 7. PAT. Wczoraj wniesiony został do parlamentu projekt nowego kodeksu karnego, który odpowiada niemieckiemu kodeksowi.

Likwidacja komunistycznej partji ukraińskiej w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 7. (Sin) W wyniku długich obserwacji władze bezpieczeństwa publicznego przeprowadziły likwidację komitetu centralnego komunistycznej partji Ukrainy Zachodniej. Akcja ta koncentrowała się we Lwowie, jej ośrodkiem technicznym zaś była Warszawa. W związku z tem dokonano w Warszawie i w Swidrze w dniu 22 bm. szereg rewizyj i aresztowań, które ujwaniły cały aparat techniczny komunistów i doprowadziły do unieszkodliwienia tej antypaństwowej działalności. W dniu 22 bm. dokonano w domu przy ul. Swiętokrzyskiej rewizji, która dała rewelacyjne rezultaty. W lokalu zajmowanym przez Dra praw Chawełkę mieścił się główny ośrodek techniczny komitetu centralnego komunistycznej partji Zachodniej Ukrainy. W chwili, gdy do lokalu wkroczyła policja, pracował tam niejaki Łotysz Jan, odbijając na powielaczu odezwę K. C. K. P. Z. U. z lipca br. W czasie rewizji znaleziono około 20 tysięcy odezw, dużą ilość korespondencji, i maszynę do pisania z alfabetem ukraińskim.

Dokonano również rewizję w miejscu zamieszkania Łotysza w Swidrze, która także dała obfity materjał. Łotysz z zawodu technik redagował odezwy i artykuły agitacyjnej treści. Drugie mieszkanie konspiracyjne mieściło się przy ul. Śniadeckich u. niejakich Neuteichów, gdzie znaleziono większą ilość korespondencji partyjnej i druków o treści antypaństwowej. Aresztowano Neuteich Ludwikę, biuralistkę i brata jej Zygmunta studenta, a dalej Marję Milsztajn studentkę, która kolportowała we Wsch. Małopolsce druki nielegalne.

Ogółem aresztowano dotąd w tej sprawie 19 osób, wśród nich literata Jana Hempla, redaktora pisma „Natio" Ario, dziennikarza Adolfa Langnera z Berlina, akademika Albina Roesnzweiga-Różyckiego z Krakowa, oraz kilka studentek i studentów.

Powodzie, burze i nieszczęśliwe wypadki

Berlin. 24. 7. PAT. Ze wszystkich stron Niemiec wschodnich, jak z Łużyc Górnych i Dolnych oraz z Saksonji nadchodząc alarmujące wiadomości o katastrofach powodzi. Z dorzecza Łaby donoszą, że wylała tam rzeka, zalewając okoliczne pola. stoi pod wodą. W Starej Marohji zatopionych jest 17,000 morgów ziemi w okolicach Wittendorfu 100,000 morgów. Całe wsie odcięte są od świata.

Rzym. 24. 7. PAT. W okolicy Wenecji i Cremony szalała gwałtowna burza. 5 osób poniosło śmierć, 2 zaginęły, 55 uległo zranieniu. Szkody są bardzo znaczne.

Berlin. 24. 7. PAT. Z powodu uszkodzenia rezerwoaru z benzyną dwaj lotnicy Lokse i Ristitz usiłujący osiągnąć rekord długości lotu, zmuszeni byli lądować pod Lipskiem. Podczas lądowania samolot uległ uszkodzeniu. Jak przypuszczają, aparat da się naprawić w ciągu przyszłego tygodnia, poczem lotnicy przedsięwezmą nową próbę osiągnięcia rekordu.

* * *

Paryż. 24. 7. PAT. „Le Journal" donosi z Madrytu, że w siedzibie Jezuitów koło Walencji 2 wiertaczy studni uległo zatruciu gazami, 3 jezuitów, którzy weszli do studni, aby udzielić zatrutym pomocy, ponieśli również śmierć. Jeden jezuita i jeden robotnik, którzy z kolei usiłowali spuścić się do studni na sznurze z powodu przerwania się sznura odnieśli ciężkie rany.

58,600 POLEGŁYCH POD YPR.

Ypr. 24. 7. PAT. Dziś rano dokonano tu odsłonięcia pomnika, który pod nazwą Porte Menin został wzniesiony ku uczczeniu pamięci 58,600 żołnierzy angielskich obrońców Ypru. W uroczystościach uczestniczył król w otoczeniu wielu wybitnych osobistości angielskich i belgijskich. Między in. brali udział w uroczystościach lord Plumer, Werthington Evans i minister Broudiville.

—o—

Sofja. 24. 7. PAT. Ministerstwo spraw zagranicznych wystawiło dziś królowi Borysowi paszport brzmiący na nazwisko hr. Rila.

Szanghaj. 24. 7. PAT. Armja północna wypędziła nacjonalistów z Szantung i wzięła 8,000 do niewoli.

Echa trzęsienia ziemi w Palestynie

Jerozolima, 24 7. ŻAT. Do czasu przeprowadzenia odbudowy pałacu Wysokiego Komisarza, ułegłego zniszczeniu wskutek trzęsienia ziemi, biura rządu przeniesione zostały do gmachu zakonu św. Jana w Jerozolimie.

Lord Plumer, który jak wiadomo przerwał swój urlop celem objęcia kierownictwa akcji ratowniczej, przybędzie do Jerozolimy z początkiem sierpnia.

* * *

Jerozolima, 24 7. ŻAT. Z powodu tego, że wiele domów, leżących przy wązkich uliczkach, które wiodą do „Ściany Płaczu", doznało zarysowania ścian i grozi zawaleniem, władze ze względów bezpieczeństwa zarządziły zamknięcie dostępu do „Ściany Płaczu". Jest to od szeregu stuleci pierwszy wypadek zamknięcia „Ściany Płaczu" dla modlących się.

Występy „Habimy" podczas XV. Kongresu sjonistycznego

Londyn 24. 7. ŻAT. Dyrekcja teatru hebrajskiego „Habina" zwróciła się do prezydenta Organizacji Sjonistycznej, prof. Weizmanna, z propozycją odbycia szeregu występów w czasie trwania XV Kongresu sjonistycznego w Bazylei. Występy te będą miały specjalnie urdczysty charakter z okazji 30-lecia Organizacji Sjonistycznej. Prez. Weizmann z radością przyjął powyższą propozycję, a zarazem przyrzekł poczynić starania o powołanie do życia wszech europejskiego Komitetu „Pro-Habina", mającego na celu przygotować środki dla budowy stałego teatru dla „Habiny" w Palestynie.

POWIATOWA KASA CHORYCH

L. 2036/27

W Myślenicach, dnia 10 lipca 1927

EDYKT LICYTACYJNY

Dnia 29 lipca 1927, o godz. 9 przed południem w domu dłużnika Spółki kowalskiej w Sułkowicach, ad Izdebnik, sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: 750 kg. zawiasów krzyżowych, 500 kg. haczyków płaskich do drzwi, 1.000 wiązek obcęg, 100 toporków kuchennych, 80.000 sztuk gwóździ flasowe 4 cali, 2.000 kg. kopaczy do nawozu, 2.000 kg. haków do zawiasów, — na pokrycie zaległości dla Powiatowej Kasy Chorych w Myślenicach, w kwocie 4.816 zł. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym w drodze egzekucji politycznej.

1902 z

Za Zarząd Kasy Prezes
Inż. Gedroyć mp.

NA TRYBUNIE.

Zjednoczenie grup centrowych

Głos w dyskusji przed XV. Kongresem Sjonistycznym

Z pośród licznych rozważań, dyskusyj i programów w związku z bliskim już XV kongresem sjonistycznym wysuwa się na pierwszy plan kwestja całkowitej konsolidacji grup ogólnych sjonistów. Wskazuje się na konieczność zwarcia szeregów centrum sjonistycznego, — zwłaszcza wobec powstania silnej i zjednoczonej opozycji, która zjawi się na kongresie zapewne w liczbowo silniejszym składzie, niż na kongresach poprzednich. Chodzi głównie o stworzenie silnej grupy, któraby poparła program i politykę Weizmanna tak w stosunku do władzy mandatowej, jakoteż wobec „Jewish Agency". Zdaje się atoli, że punkt ciężkości XV kongresu nie będzie spoczywał w kwestji wyboru przyszłego kierownictwa. Za polityką Weizmanna opowiedziała się niedawno konferencja sjonistów amerykańskich, a więc najsilniejsze ugrupowanie ogólnych sjonistów. — W tym duchu wypowiadają się również przywódcy europejskich organizacyj i niektóre frakcje (głównie „Hitachdut") tak, że w obronie egzekutywy i za Weitzmannem stanie zwarty obóz, silny liczebnie i ideowo.

Natomiast przy rozważaniu kwestji przebudowy organizacji, zmiany metod pracy w Palestynie i jej kierunku dojdzie do ostrej walki i mamy nadzieję, także do ostatecznych decyzyj. Ostatni kryzys w Palestynie ujawnił szereg zasadniczych błędów w pracy odbudowawczej i uwidocznił w wielu dziedzinach nieodpowiednią i niepraktyczną gospodarkę. Wzbogaceni doświadczeniem dwóch ciężkich ostatnich lat, będą delegaci na kongres szukali dróg do sanacji, do głębokich przemian, które muszą nastąpić tak w strukturze organizacji, jakoteż w programie pracy palestyńskiej.

Przy takim stanie rzeczy jest niezmiernie ważnem stanowisko, jakie zajmie „partja rządowa" wobec tych zagadnień. Stanowisko to będzie oczywiście o tyle decydujące, o ile grupy centrowe wystąpią jednolicie, a nie jak to było na kongresach poprzednich. Głównym warunkiem jednolitości jest wspólny program; takiego zaś programu narazie brak centrum sjonistycznemu. Istnieje nawet rozbieżność zdań co do zasadniczych kwestyj między poszczególnemi jego grupami. Głęboka różnica poglądów dzieli naprzykład „Et Liwnoth" od sjonistów niemieckich (chociażby tylko w sprawie alijі), a tych od sjonistów amerykańskich. Nie można atoli zaprzeczyć, że istnieje mnóstwo punktów stycznych, które mogą i powinny doprowadzić do zjednoczenia. Za najważniejszy z tych punktów uważamy zasadnicze dążenie, by praca palestyńska podyktowana była względami na całość, na wszystkie warstwy i stany, które pragną i mogą pracować przy odbudowie Palestyny. Ten postulat, by popierano dążności wszystkich elementów produktywnych w Palestynie, jest wspólny całemu centrum sjonistycznemu. Nie chodzi tu o negatywny stosunek wobec niezmiernie zasłużonych dla ruchu sjonistycznego i odbudowy Palestyny ugrupowań robotniczych, ale o równomierne popieranie wszystkich grup emigrantów, bez względu na ich partyjną przynależność. Postulaty ogólnych sjonistów w tej dziedzinie nie zostały dotąd uwzględnione (poza utworzeniem przed rokiem departamentu dla kolonizacji miejskiej), głównie z tej przyczyny, że nie popierała ich należycie jednolita grupa. Oprócz tego punktu istnieje jeszcze szereg wspólnych postulatów i dążeń, odnoszących się do strony politycznej, organizacyjnej i ekonomicznej ruchu sjonistycznego. A byłoby błędem, gdyby grupy ogólno-sjonistyczne nie zdołały połączyć się i wystąpować jednolicie na obecnym kongresie sjonistycznym. Z dyskusji, jaka się toczy na łamach prasy sjonistycznej, wynika jasno, że kongres ten będzie miał za zadanie rozwiązać najbardziej zasadnicze problemy ruchu sjonistycznego. Nie jest rzeczą obojętną, kto będzie wywierał w tych sprawach decydujący wpływ i w jakim kierunku potoczy się przyszła praca.

Wobec takiego stanu rzeczy, wydaje się być konsolidacja grup ogólno-sjonistycznych, koniecznością chwili. A należy zaznaczyć, że istnieją możliwości w tym kierunku. Podwaliny pod zjednoczenie centrum sjonistycznego dał jeszcze na poprzednim kongresie Louis Lipsky, a obecnie daje się zauważyć u poszczególnych ugrupowań tendencja w sprawie dojścia do porozumienia i zjednoczenia się. Gdyby te dążenia urzeczywistniły się i gdyby centrum sjonistyczne przyjęło jednolity program, to rola jego na kongresie sjonistycznym byłaby znacznie większa, niż na kongresach poprzednich. Nie pozostałoby to oczywiście bez wpływu na całość pracy organizacyjnej i odbudowawczej.

(R.).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Od czego zależy nasz kredyt zagranicą?

(sn) Pożyczka stabilizacyjna odroczona została na kilka miesięcy, jednak w sferach rządowych panuje przekonanie, że pożyczka ta dojdzie do skutku, gdy tylko przeminie przejściowe naprężenie na amerykańskim rynku pieniężnym. Dowodem tej pewności rządu jest artykuł Dra Barańskiego w oficjalnym tygodniku „Przemysł i Handel", w którym podkreśla, że aprobata głównych banków emisyjnych świata dla polskiego programu stabilizacyjnego, (jaka uwidoczniła się w udzieleniu Bankowi Polskiemu kredytu 20 miljonów dolarów), jest najlepszą rękojmią udania się w odpowiednim czasie pożyczki stabilizacyjnej.

Przy tej sposobności czyni Dr. Barański bardzo słuszną uwagę. Podkreśla on mianowicie, że niezbędnym warunkiem ugruntowania się kredytu Polski za granicą musi być fakt bezpieczeństwa lokowanych w Polsce pieniędzy. W przeciwnym bowiem razie cały, z takim wysiłkiem obecnie wznoszony gmach kredytu polskiego za granicą może runąć w gruzy!

Uwaga ta jest bardzo słuszna i zupełnie na miejscu. Wiemy wszakże z doświadczenia, jak bardzo opinja polska zagranicą cierpi skutkiem niesolidnego postępowania pewnych jednostek, które przez niedotrzymanie swoich zobowiązań zepsuły dobre imię kupiectwa polskiego. Jednostek tych nie było może wiele, ale odstraszający ten przykład wystarczył, aby zrazić zagranicę do stosunków z Polską.

Jakkolwiek jednak ten apel pod adresem społeczeństwa jest usprawiedliwiony, to jednak stwierdzić trzeba, że co najmniej równie głośny apel skierować należało pod adresem rządu. Wiadomą wszakże jest rzeczą, w jakim stopniu poprzednie nasze rządy przez nieposzanowanie zasad praworządności przyczyniły się do pozbawienia nas zaufania zagranicą. Wystarczy przypomnieć najrozmaitsze zarządzenia w dziedzinie ceł, ograniczeń przywozowych, podatków i t. d., które w jaskrawy sposób sprzeciwiały się wymogom dobrej wiary i wprowadzały zamęt i niepewność w stosunki gospodarcze, przyczyniając się walnie do tego, że kapitał zagraniczny z Polski się wycofał.

Dziś może stosunki pod tym względem trochę się poprawiły, pomimo to jednak dużo jeszcze istnieje u nas pozostałości tej antygospodarczej metody rządzenia, tak, iż rząd powinien nietylko wzywać społeczeństwo do przestrzegania zasad dobrej wiary w obrocie, ale i sam powinien wszystkie te naleciałości bezdusznego i biurokratycznego fiskalizmu corychlej wymieść. Przykład, dany w tym kierunku przez rząd, z pewnością wywarłby jak najlepsze skutki w samem społeczeństwie.

Wielka Brytanja w roku 1926

Staraniem Min. Spraw Zagran. ukazało się już w formie książkowej kilkanaście sprawozdań naszych

KONSTANTY SROKOWSKI.

POLSKI BLOWITZ

2 (Ciąg dalszy).

Lat temu trzydzieści takiego większego lub mniejszego Blowitza musiał posiadać każdy szanujący się dziennik polityczny. W ostatnich dwóch dziesiątkach lat ubiegłego wieku zaczęli się oni pojawiać także i w polskim, podówczas galicyjskim światku dziennikarskim. Był to jedyny wycinek ziem polskich, na którym polityka parlamentarna i nowoczesna była nietylko możliwą, lecz stanowiła także potrzebę i obowiązek życiowy. Gdzie zaś była polityka, tam musiały być wiadomości i informacje i musieli być ludzie, którzy je zbierali, w razie zaś potrzeby sztuką i natręctwem wydobywali.

Najgłośniejsze nazwisko i wzięcie zdobył sobie w tym względzie mały, szczupły, wiecznie niewyspany, ciągle w pogoni, zawsze nadsłuchujący i pytający kolega, zresztą człowiek przezacny, abnegat w życiu osobistem całkowity i niedołęga życiowy pierwszej klasy, nazwiskiem — Bornstein. Przez szereg lat pełnił on funkcje i piastował godność polskiego, a ściślej mówiąc lwowskiego Blowitza, od swego paryskiego prototypu różniąc się tylko zakresem działań i wpływów, a także i tem, że zamiast amfilady salonów w pięknym pałacu przy Polach Elizejskich, posiadał ciasny pokoik kawalerski w brudnej kamienicy na Chorążczyźnie. Pozatem jednak podobieństwo było znaczne, aby nie powiedzieć uderzające.

We wczesnej swojej młodości zacny Bornstein był oczywiście Farysem. Jako student filozofji wydawał nawet miesięcznik pod pretensjonalnym tytułem „Myśl". Gdy jednak przedsięwzięcie z „Myślą" skończyło się rychło, nietylko dla braku abonentów, lecz także dla braku samych myśli, redaktor i wydawca zniżył lot i poszedł na reportera politycznego.

Pierwszy jego występ na tem nowem polu miał przebieg żałosny, ale skończył się bardzo szczęśliwie.

Był to rok 1894, rok pierwszej wystawy krajowej we Lwowie. Pod koniec sierpnia dla obejrzenia wystawy zjechał do Lwowa sam cesarz Franciszek Józef. Na starym lwowskim dworcu — w budzie niewysłowienie szpetnej — panował ruch niebywały. Peron zasłany dywanami, obstawiony drzewami, które wczoraj jeszcze stały przy jakimś katafalku, z boku kompanja honorowa ze sztandarem i muzyką. W środku zaś namiestnik Kazimierz Badeni, w pełnej gali, w otoczeniu tuzina różnych „Hofrathów", obok biskupi w uroczystych strojach, za nimi zaś tłum szlachty i arystokracji w kontuszach i przy karabelach. Słowem, towarzystwo najświetniejsze, jakie mogło zebrać się w stolicy ówczesnej „Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem". Czekali na cesarza. Właśnie zadzwoniły sygnały, zwiastując, że pociąg cesarski minął semafory wjazdowe. Po chwili cicho i jakoś niezwykle delikatnie zajechały przed peron pierwsze wówczas pullmanowskie wagony cesarskie. Z jednego z nich z obowiązkową elastycznością ruchów wysiadł cesarz Franciszek Józef i zwrócił się wprost ku Badeniemu. Wyprężony jak struna Badeni, podchodzi do cesarza, lecz w ostatniej chwili rzuca jeszcze spojrzenie za siebie i z przerażeniem spostrzega, że w tłumie posuwających się za nim dygnitarzy wygalowanych i wyorderowanych znalazła się jakaś mała szczupła osobistość, w bylejakiej czarnej surducinie z fizjognomją wybitnie semicką, co gorsza, z jakimś notatnikiem i ostro zatemperowanym ołówkiem w ręku. Pełen temperamentu namiestnik nie miał czasu już na nic innego, jak tylko na rzucenie przez zęby krótkiego i przyciszonego „Idź precz żydzie!", wzmocnionego jeszcze silnem wierzgnięciem nogą...

Bornstein, — bo on to był tym zuchwałym intruzem, — cofnął się poza namiestnika na odległość jego nogi i zaczął skwapliwie zapisywać, co mówił namiestnik, co odpowiada cesarz. Zaczęły się przedstawienia oficjalne. Cesarz, jak zwykle przechodził wzdłuż ustawionych w szereg dygnitarzy, nie myląc się nigdy, komu z nich etykieta nakazuje podać rękę, a komu przeznacza tylko dobrotliwy uśmiech. W szeregu tych szczęśliwców znalazł się w ostatniej chwili Bornstein. Cesarz, przechodząc tuż koło niego, nie widział go wprawdzie oficjalnie, ale świadkowie tej sceny opowiadali, jak na widok tego małego żydka przez twarz cesarza przebiegł uśmiech już nie oficjalno-monarszo-dobrotliwy, ale szczerze wesoły.

(Ciąg dalszy nastąpi).

konsulów zagranicą o sytuacji ekonomicznej różnych państw. Myśl przewodnia takiego wydawnictwa jest niewątpliwie bardzo słuszna, gdyż na tej drodze może nastąpić bliższe poznanie stosunków gospodarczych danego państwa i w ślad za tem rozwój stosunków handlowych z tem państwem. Niestety, dotychczas sprawozdania te ukazywały się z reguły bardzo późno, przeważnie po roku, tak, iż w międzyczasie stosunki ulegały wielkim zmianom. Pozatem wadą tych sprawozdań było zbyt teoretyczne traktowanie sprawy i nieuwzględnianie stosunków handlowych danego kraju z Polską, skutkiem czego korzyści praktyczne tych sprawozdań nie mogły być wielkie.

Wydane właśnie sprawozdanie naszego konsula londyńskiego, p. Komierowskiego, o sytuacji gospodarczej Wielkiej Brytanji w roku 1926 wyróżnia się korzystnie wśród tych wydawnictw, tak ze względu na stosunkowo szybkie wydanie go, jak i przez samo ujęcie materjału, uwzględniające też specjalnie polskie interesy. Materjał statystyczny przedstawiony jest instruktywnie.

—o—

Informator gospodarczy

„JOTKA“: Od dyskontu weksli wolno pobierać prywatnie 15 procent rocznie.

„JOEL“: Jeżeli pracuje sam tylko, to nie płaci podatku obrotowego, ani nie potrzebuje patentu. Jeżeli zaś ma jednego pomocnika, to musi nabyć świadectwo przemysłowe 8-mej kategorji.

T. S.: Niema dotychczas umowy z Austrją ani z Niemcami w sprawie ubezpieczeń przedwojennych.

TARNÓW 10: Według nowej ustawy przemysłowej, warunkiem samodzielnego prowadzenia rzemiosła jest złożenie egzaminu czeladniczego oraz 3-letnia praktyka w charakterze czeladnika. Praktyki nie musi się odbywać u jednego tylko majstra.

BENZION: Za wodę należy płacić 1 procent przedwojennego czynszu rocznego, to znaczy u Pana — 4 zł. 80 gr.

BRZOSTEK—JEALA: Jeżeli mąż ma jakiś majątek w Polsce, to można go tu zaskarżyć. W przeciwnym razie trzeba wystąpić przeciw niemu w Ameryce. Może konsulat polski w Nowym Jorku (953 Third Avenue 57 th. St. N. Y.) udzieli Pani jakiejś pomocy?

L. TAN: Musi Pani zapłacić te zaległe podatki i odsetki zwłoki.

KSIĘGARNIA POCZTOWA W Z.:
1) Kolportaż czasopism jest dozwolony na podstawie dekretu prasowego z 10 maja b. r.
2) Od kiosku takiego nie należy się podatek od lokali.

ELZET: Od długów dolarowych przyznają sądy obecnie takie same odsetki, jak od długów złotowych (odsetki prawne — 10 proc., odsetki umowne — najwyżej 15 proc.).

Dr. B. S.

Zródła wiecznej młodości

Świat naukowy, zarówno jak świat laików, zajmuje się obecnie żywo kwestją tak ważną dla wszystkich, — kwestją wieku ludzkiego, długości naszego życia. Wybitny specjalista, dr. medycyny Peter Schmidt, umieścił na ten temat szereg ciekawych uwag, które poniżej przytaczamy:

Tajemnica wewnętrznego wydzielania.

Punktem środkowym owej nowej nauki o człowieku jest nauka o „wewnętrznem wydzielaniu“ t. zw. gruczołów endokrynnych (wewnętrznego wydzielania), wśród których naczelne miejsce zajmuje gruczoł rozrodczy. Na poznaniu funkcyj owego gruczołu rozrodczego i jego wpływu na fizyczne i psychiczne życie człowieka zbudowano ostatnio cały szereg nowych metod, które nawet usiłują przesunąć granicę starości ludzkiej.

Istnieje dość rozpowszechniony pogląd, że tego rodzaju metody nie są poważne, że są one tylko pewną modą medyczną. Często słyszy się pacjentów, rozprawiających na ten temat:

„Ach, teraz wszystko jest związane z wewnętrznemi gruczołami!“

Ale mimo to nie da się zaprzeczyć, że owe tajemnicze gruczoły spełniają tysiące pierwszorzędnej wagi funkcyj w ciele ludzkiem.

Czemże są więc właściwie owe wewnątrz wydzielające się, albo lepiej endokrynne gruczoły?

Mają one taką samą budowę i takie same funkcje, jak zwykłe gruczoły, z tą różnicą, że nie wydzielają się nazewnątrz (jak naprzykład gruczoły potowe), tylko wewnątrz wprost do krwi. Ich pewna odmiana, zwana hormonami, służy do niezmiernie ważnych celów: one to są podstawą wszystkich cielesnych, psychicznych i nerwowych funkcyj człowieka. Tak wiec proces rośnięcia zależny jest od pewnego hormonu, położonego w mózgu, proces spalania się w organizmie od innego, t. zw. gruczołu tarczowego, napięcie w systemie naczyń krwionośnych zależne jest znowu od innego hormonu, a normalną przemiana materji od gruczołu jamy brzusznej.

Znaczenie funkcji gruczołów.

Władcą w państwie gruczołów jest gruczoł rozrodczy. Już w połowie zeszłego stulecia rozpoczęto prace nad badaniem dynamiki tego gruczołu, ale były to badania nieznaczne; dopiero ostatnie dziesiątki naszego stulecia przyniosły w tej dziedzinie poważne rezultaty.

Dzisiaj na podstawie badań takich uczonych, jak Bouin, Ancel, Steinach, wiemy, że zwierzęce i ludzkie gruczoły rozrodcze, prócz pracy w kierunku płodzenia, mają i inne ważne zadania: wewnętrzne wydzielanie hormonów gruczołów rozrodczych do krwi. Te właśnie hormony gruczołu rozrodczego, z neutralnego, cielesnego i duchowego podłoża tworzą mężczyznę lub kobietę, t. zn. różniczkują specyficzne cechy płciowe.

Ta jednak produkcja hormonów tworzy się zupełnie niezależnie od procesu zapładniania; części składowe, służące temu celowi, nazwał Steinach gruczołem dojrzewania.

Na podstawie wiedzy o tym gruczole udawała się Steinachowi t. zw. zamiana płci. Wycinając gruczoł rozrodczy osobnikowi męskiemu i przeszczepiając osobnikowi żeńskiemu, zmieniał on fizyczne i psychiczne objawy płci, osobnik żeński z gruczołem rozrodczym męskim nabiera wszystkich cech organizmu męskiego i odwrotnie.

„Przebudzenie się wiosny“.

Rzeczą charakterystyczną jest, że dojrzewanie płciowe człowieka rozpoczyna się jednocześnie z rozpoczęciem funkcyj gruczołu rozrodczego.

W okresie najintensywniejszego życia i dojrzałości płciowej gruczoł ten funkcjonuje najsilniej, a na starość funkcje jego nanowo zanikają.

Nie ulega więc wątpliwości, że jedynie ten gruczoł różniczkuje neutralny organizm na męski i na żeński. Tutaj leży właśnie tajemnica niedostatecznie jeszcze zbadana: wszystkie organy ciała pracują od pierwszego do ostatniego dnia życia ludzkiego; jeden tylko gruczoł funkcjonuje w ciągu ograniczonego okresu życia trzy do czterech dziesiątków lat. Często funkcje owego gruczołu napadają człowieka nagle koło piętnastego roku życia.

Wytwarza się różniczkowanie płci, rozgrywa się niezrównany akt dojrzewania i w duszach młodzieńczych kiełkuje zrozumienie istoty płci.

Zanik funkcyj gruczołu rozrodczego t. zw. „klimakterjum“ przychodzi mniej gwałtownie, bardziej stopniowo. Mimo to spotykamy liczne tragedie zarówno na tle zaniku owych funkcyj, jak dojrzewania.

Biologja procesu starzenia się.

Proces starzenia się jest w ścisłym związku z zanikiem funkcyj gruczołu rozrodczego. Objawy te mają też związek z innemi gruczołami endokrynnemi. W wypadkach takich medycyna stosuje terapję, polegającą na zastępowaniu schorzałych gruczołów analogicznemi gruczołami zwierzęcemi. A więc przy zaniku funkcyj gruczołu tarczowego (pewne formy otłuszczenia) zaszczepia się analogiczny hormon ze zwierzęcego gruczołu tarczowego; przy zaniku funkcyj gruczołu jamy brzusznej (choroba cukrowa) wprowadza się hormon zwierzęcego gruczołu jamy brzusznej (insulina).

Żeby więc przerwać proces starzenia, należałoby wprowadzić terapję, polegającą na szczepieniu hormonów ze zwierzęcych gruczołów rozrodczych. Ale takich hormonów nie mamy. W ciągu długich dziesiątków lat uczeni mozolą się nad tem zadaniem, ale nie udało im się dotychczas oddzielić tego hormonu, ani znaleźć chemicznej formułki na jego skład.

Gruczoł rozrodczy dobrze strzeże swej tajemnicy.

Źródło młodości w gruczole rozrodczym.

Wobec tego nie pozostawało nic innego, jak tylko przeszczepić cały gruczoł rozrodczy zwierzęcy do organizmu ludzkiego.

Na podstawie tego eksperymentu udało się odmładzanie organizmów zwierzęcych Steinachowi, Harmsowi i Kolbowi w Zurychu. Osiągnęli oni rezultaty prawdziwego odmłodzenia organizmu, przeszczepiając starym zwierzętom gruczoły rozrodcze młodych.

Metoda ta ma jednak bardzo ciasne granice, gdyż trudność dostarczania materjału jest olbrzymia. Woronow przeszczepiał ludziom gruczoły małpie.

Opierając się na uciążliwie wypracowanej metodzie naukowej Steinacha, zrobił on swemu „małpiemu“ systemowi olbrzymią reklamę i tem zaszkodził tylko powadze Steinachowskich badań naukowych. Od tej chwili szersza publiczność z wyrazem odmłodzenia kojarzy gruczoły małpie.

Próby Steinacha.

Na czem polegają więc próby Steinacha?

Zrezygnował on z wprowadzenia jakiegokolwiek gruczołu z zewnątrz, koncentrując wszystkie swoje wysiłki w kierunku pobudzenia nanowo zamierających w okresie starości funkcyj gruczołu rozrodczego. Czynił to dwojako: zapomocą operacji i bez operacji. Świetne rezultaty osiągnął, stosując t. zw. zasadę diatermji, polegającą na pobudzaniu gruczołów endokrynnych za pomocą specjalnego prądu. (Było to skuteczne zwłaszcza u kobiet). Dawny termin „odmłodzenia“ należałoby zastąpić terminem odrodzenia funkcyj czy regeneracyj, który daje znacznie mniej pola od lekkiego traktowania tej kwestji pierwszorzędnej wagi.

Odpowiedzi „Lekarza domowego“

PRAGNĄCA ZDROWIA: 1) Niema obawy; wada serca powstać z tego nie może. Przeciw anemji wskazane wstrzykiwania arszenikowe, ewentualnie zażywanie przetworów żelaza. Co do nerwicy — dobrze byłoby na przeciąg kilku tygodni wyjechać na świeże powietrze, w góry lub nad morze. — 2) Wymaga zbadania przez ginekologa. — 3) Wyjazd w góry (Szczawnica, Rytro, Zakopane), werandowanie .Przytem odżywiać się forsownie: masło, jaja, mleko, dużo pokarmów mącznych. Unikać przeziębienia. — 4) Na piegi maść z perhydrolem. — 5) Na noc smarować twarz „Cold creamem“. — H. S. FRYSZTAK: Dostanie Pani w każdej większej aptece; nie trzeba specjalnie pisać do fabryki. — DODO: 1) Zupełnie możliwe. — 2) Najbezpieczniejsze założenie krążka, zamykającego ujście macicy, t. z. pessarjum. — SZESNASTOLETNIA STUDENTKA: 1) Ręce namaszczać kilka razy dziennie kremem lanolinowym, a gdyby to nie pomogło, smarować na noc maścią salicylową (na receptę lekarza). — 2) Nogi kąpać naprzemian po kilka minut w gorącej i zimnej wodzie. — 3) Do wody, w której Pani myje włosy, dodawać szczyptę sody. Wobec tłustości włosów częste mycie wskazane. — 4) Nie możemy bez zbadania udzielić odpowiedzi. Być może, że przyczyną są jakieś zaburzenia w trawieniu? — 5) Jeżeli jest to rzeczywiście skrzepła krew, to nie drapać, a po pewnym czasie sama odpadnie. — B. 200: Odpowiedź na pytania Pani wymaga — jak to Pani chyba sama odgadnie — przedewszystkiem opukania i osłuchania płuc. Jest to warunek pierwszy i zasadniczy, bez którego nic pewnego powiedzieć nie można. Na wszelki wypadek pocieszającym jest brak gorączki i utrzymywanie wagi ciała na jednym poziomie. Wydaje się nam też, że wyjazdowi do Kanady nic nie stoi na przeszkodzie. — KATAR S. O.: Wskazane w takich wypadkach zakroplenie do nosa albo wprowadzenie tamponu z waty, zanurzonego w rozczynie kokainy czystej, lub zmieszanej z adrenaliną. — CIERPIĄCY Z SĄCZA: Nie możemy, niestety, na podstawie Pańskiego opisu dociec, o co Panu idzie. Konieczne jest zbadanie. Do wstydu niema powodu, bo przecież cierpienie to powstało bez przyczynienia się ze strony Pana. — PLAMY: Takie nagromadzenie się barwika (t. z. „ostuda ciężarnych) występuje w czasie ciąży i połogu, może jednak pojawiać się również w związku z najrozmaitszemi anomaljami organów rodnych. Dobrze działa w takich wypadkach intensywne naświetlenie lampą kwarcową aż do wywołania silnej reakcji i złuszczenia naskórka. — ABONENT WSCHODNIO-GALICYJSKI: Odpowiedź możliwa tylko po zbadaniu.

RZECZY CIEKAWE

OLEJ, BENZYNA I ASFALT Z WĘGLA, CUKIER Z TROCIN, A CELULOZA ZE SŁOMY. W Sztokholmie na konferencji chemicznej dyr. Fr. Bergius, wzbudził niebywałe zainteresowanie objaśnieniem nowej metody zdobywania olejów smarowych, benzyny i asfaltu z węgla. Wykazał on, że wkrótce już będzie możliwe dla krajów, nie posiadających własnych złóż węglowych a bogatych natomiast w lasy, otrzymywać potrzebne smary z przemiany węgla drzewnego w formę płynną.

Następnie prof. Haegglund z Abo przedstawił swoją metodę otrzymywania cukru z trocin przy pomocy specjalnych procesów chemicznych. Przy próbach dokonanych przez niego w Genewie, ilość cukru wynosiła 65—70 procent wagi zużytych do fabrykacji trocin.

Inna znów metoda, której wynalazcą jest szwedzki profesor Dr. Nils Rinnam, rozwiązuje problem otrzymywania celulozy ze słomy. Dr. Rinman przebywa obecnie w Regensburgu, gdzie wybudowany będzie młyn dla praktycznego eksploatowania wynalazku.

Życie Żydów w Hiszpanji, Portugalji i Marokku

Wrażenia Nadrabina Dra M. Ehrenpreisa. — W Hiszpanji żyje zaledwie 3000 Żydów, w Madrycie 80 rodzin żydowskich. — Fala asymilacji. — Około miljona Żydów sfardyjskich. — Pozytywne stanowisko gen. Primo de Rivera względem zamysłów Dra Fulida.— Intensywniejsze życie żydowskie w Portugalji. — Sprawa maranów. — Tam, gdzie Jehuda Halewi tworzył swe pieśni.

Nadrabin sztokholmski, znakomity uczony i publicysta, Dr Ehrenpreis ogłosił niedawno w języku szwedzkim książkę o Żydach wschodnich. Książka cieszyła się znacznem powodzeniem i ma się też wkrótce ukazać m. in. w przekładzie angielskim.

Obecnie zamierza nadrabin Dr Ehrenpreis wydać obszerną pracę o Żydach w południowej Europie. W celu uzupełnienia materjałów dla nowej książki, odbył niedawno Dr Ehrenpreis podróż po Hiszpanji i Portugalji. W drodze powrotnej do Szwecji zabawił Dr. Ehrenpreis także w Małopolsce, gdzie ma krewnych i skąd też pochodzi. Nadrabin Dr Ehrenpreis wstąpił także do Lwowa i przy tej sposobności udzielił jednemu z tamtejszych dziennikarzy żydowskich zajmującego wywiadu o swej ciekawej podróży.

Dr. Ehrenpreis zwiedził wszystkie większe miasta hiszpańskie i portugalskie, częściowo także i marokkańskie. Podróż miała cele przedewszystkiem naukowo-literackie. Szło o zapoznanie się z krajami, które odegrały tak wybitną rolę w średniowiecznej literaturze hebrajskiej. Przy sposobności zapoznał się także nadrabin Dr Ehrenpreis z nielicznemi skupieniami żydowskiemi, jakie znajdują się obecnie we wspomnianych krajach.

W Hiszpanji żyje bowiem obecnie zaledwie około 3000 Żydów, przyczem liczba ich do niedawna była jeszcze mniejszą. Właściwego życia żydowskiego niema też teraz nigdzie niemal w Hiszpanji. Dość powiedzieć, że Madryt stolica Hiszpanji ma zaledwie 70 do 80 rodzin żydowskich. Ta wątła gmina żydowska utrzymuje wprawdzie „chazena“, ale niema osobnego gmachu na bóżnicę. To też Żydzi madryccy zadawalniają się urządzaniem modłów tylko dwa do trzech razy do roku w jednem z mieszkań prywatnych. I oto niemal wszystko, co dotyczy życia religijnego Żydów madryckich.

Przewodniczącym gminy żydowskiej w Madrycie jest jeden z najbardziej popularnych Żydów w Hiszpanji, Don Ignazio Boyer. Jest to bogaty i wykształcony Żyd, biorący czynny udział w szeregu hiszpańskich instytucyj kulturalnych, ale nie wiele przyczyniający się do dźwignięcia gminy żydowskiej. Ciekawszą nieco jest już działalność senatora Dra A. Fulida, który stara się od 30 już lat o kulturalne zespolenie wszystkich po hiszpańsku mówiących Żydów sefardyjskich. Żydów takich jest około miljona; mieszkają oni nie tylko w Europie południowej, ale i na Bliskim Wschodzie. Kulturalne zespolenie ich miałoby także znaczenie polityczne.

Dr Fulida zmierza bowiem do tego, by wszyscy oni uzyskali obywatelstwo hiszpańskie i by z czasem wrócić mogli do Hiszpanji. Nadrabin Dr Ehrenpreis opowiada, iż z rozmowy z gen. Primo de Rivera wynika, że dyktator hiszpański nie tylko dobrze poinformowany jest o działalności Dra Fulida, ale odnosi się do niej wręcz pozytywnie. Mówi się bowiem teraz dużo w Hiszpanji o zespoleniu wszystkich elementów, mówiących po hiszpańsku, czy to w Afryce, czy w Ameryce. Hiszpanja chciałaby bowiem odgrywać rolę „mocarstwa“; mówiących zaś po hiszpańsku ma być rozproszonych po świecie (zwłaszcza w Ameryce i w Afryce) podobno około 100 miljonów. Dr. Fulida, dzisiaj już staruszek, ma jednak „ucznia“, który chce pracować nad realizacją jego zamysłów. Jest to Dr. M. Artega, który wydaje też pismo w Madrycie i poświęca na łamach swego pisma miejsce życiu Żydów safardyjskich.

Intensywniej rozwija się życie żydowskie w Lizbonie, jakkolwiek i tu gmina żydowska jest mniejwięcej równie mała, jak w Madrycie. W całej Portugalji żyje zaledwie około 1.000 Żydów, z tego w Lizbonie około 100 rodzin żydowskich. Gmina żydowska w stolicy portugalskiej rozporządza licznemi instytucjami, w tem wzorową szkołą hebrajską, większą judaistyczną bibljoteką, piękną synagogą, i nowocześnie urządzonym szpitalem. Przewodniczący gminy żydowskiej w Lizbonie, Bensabat Amsolak jest profesorem uniwersytetu, uczonym i badaczem żydowskim, oraz wydawcą i redaktorem pisma. W Lizbonie spotkał Dr Ehrenpreis m. in. także Dra Ariela Ben-Zion, delegata „Keren Hajessod“. Żydzi portugalscy wykazują dużo sentymentu i zrozumienia dla sprawy palestyńskiej.

Wreszcie wspomina rabin Dr. Ehrenpreis także o Maranach, którzy żyją w Portugalji od 400 lat wprawdzie, jako chrześcijanie, ale nie wyrzekając się poczucia przynależności do żydowskiego narodu. Jak wiadomo, czyni się teraz kroki (sprawą tą zajmuje się m. in. także inż. Samuel Szwarz z Łodzi) w kierunku formalnego powrotu Maranów na łono żydostwa.

Szczegółowe wrażenia i wyniki swej podróży zamierza nadrabin Dr Ehrenpreis ogłosić — jak już wspomnieliśmy — w formie książki. Osobny rozdział poświęci autor wrażeniom, jakie uczyniły nań prastare miasta Kordowa i Toledo, gdzie kwitnął kiedyś tak bujnie genjusz żydowskiej rasy, gdzie wspaniałe swe pieśni tworzył Jehuda Halewi. **X.**

KĄCIK DLA PAŃ

„Zasadnicza“ dyskusja na temat dzisiejszej mody

Paryż, 18 lipca.

Chcąc trochę ożywić dyskusję na temat mody, w której teraz panuje sezon ogórkowy, wybitniejsi krawcy tutejsi prowadzą w prasie ożywioną polemikę na temat, czy obecny stan mody jest jej zmierzchem, czy też rozkwitem.

Joanne Lauvin twierdzi, że jakkolwiek nie podziela zdania Poireta, by moda była na wymarciu, to jednak widzi poważne niebezpieczeństwo w tem, że fasony t .zw. sportowe wkradają się coraz częściej na zebrania wieczorowe.

„Wdzięk i elegancja powinny bronić swych praw. Choć kobieta dzisiejsza zamieniła karetę na automobil, jednak powinna pozostać sobą, nie rezygnować z kobiecości i nie wyrzekać się rafinowanej a dystyngowanej toalety. Każda rzecz ma swój czas i swoją porę. Na tle kortów będzie kobieta wyglądała wdzięcznie i szykownie w krótkiej, trykotowej sukience sportowej. Ale w ramach loży operowej uwydatni się znacznie lepiej wspaniała toaleta i klejnoty. Zajęcia, czy zainteresowania nasze nie powinny wyciskać piętna na naszej powierzchowności. Życie nasze jest ogromnie intensywne i urozmaicone, niechże i jego forma zewnętrzna taką się okaże“.

Lucien Lelong jest odmiennego zdania. Twierdzi on, że mowy niema o jakiemś standaryzowaniu mody. Nie jest ona szablonową, a tylko doskonale przystosowaną do obecnych wymogów życia. Nie jest ona monotonną ani banalną, a tylko prostą.

Różnice między jedną suknią a drugą są bardzo subtelne i świadczą o wysokiem wyrobieniu gustu. Zadanie dzisiejszego krawca polega na tem, by zachować pozorną prostotę fasonu, nie wykluczając bardzo rafinowanych szczegółów, i nadać każdej toalecie prócz szyku i elegancji, jakichś indywidualnych cech, które ją wyróżnią z pomiędzy tysiąca podobnych.

Moda paryska nigdy tak wysoko nie stała, jak dzisiaj.

P. Molyneux to entuzjastyczny wielbiciel dzisiejszej mody. Uważa on że dzisiejsza sylwetka kobieca dosięgła nieznanej dotychczas doskonałości, łącząc piękne linje z zupełną swobodą ruchów.

Czyż w pogoni za wieczną nowością mielibyśmy zatracić tak cenną zdobycz?

Osiągnęliśmy obecnie tak doskonałą równowagę w toalecie kobiecej, że każda większa zmiana mogłaby ją naruszyć, nigdy ulepszyć.

Pragnienie odmiany nie powinno nas odwodzić od praw niewzruszonych, jakie nam życie narzuca, a właśnie życie modę obecną stworzyło.

LUIGI PIRANDELLO.

Roztargnienie

Jakże dziwnie i obco dźwięczały te głosy nad rozsłonecznioną, pustą ulicą. Scalabrino, skręcając w następną ulicę, zaproponował swej towarzyszce, by wzięła dorożkę, a on pojedzie prędzej. I tak niema żywego ducha na pogrzebie.

Nic zresztą dziwnego w taki upał, o tej porze.

Ale Rosina wstrząsnęła głową. Nie. Przysięgła, że odprowadzi swego pana piechotą do Via San Lorenzo.

— Ach, czyż twój pan cię widzi?

To z pewnością nie! Ale przysięgła. Najwyżej może więc pojechać dorożką od Via San Lorenzo na cmentarz Campoverano.

— A jeśli ją ci zafunduję? — upierał się Scalabrino.

Też nie. Przysięgła.

Scalabrino zamruczał pod nosem przekleństwo i pojechał powoli przez Ponte Cavour, potem przez Via Due Ma Tomacelli i Via Condotti, przez Piazza di Spagna i Via Sistina.

Tu musiał bardziej uważać, by wymijać inne wozy, tramwaje i samochody. Takiemu pogrzebowi nikt nie ustępował z szacunkiem miejsca.

Dopiero gdy przebywszy Piazza Barberini, wjechał w spokojną Via di San Nicolo da Tolentino, oparł znowu wygodnie stopy, cylinder nasunął na nos i zadrzemał.

Ludzie na ulicy przystawali, przyglądając mu się napół zdumieni, napół oburzeni i rzeczywiście było się czemu dziwić, patrząc na niezwykła trójkę: na karawaniarza, śpiącego w skwarze słonecznym na koźle, na nieboszczyka, śpiącego w chłodnym cieniu trumny i na jedyną osobę, idącą za pogrzebem z jasną parasolką i welonem krepowym na twarzy.

Tak przecież nie można rozstawać się z życiem. Dzień i godzina nieodpowiednio były dobrane i zdawało się, jak gdyby zmarły umyślnie okazał brak szacunku śmierci. Cóż za przykry wypadek. Karawaniarz miał ostatecznie rację, że spał na koźle.

I dojechałby tak Scalabrino spokojnie aż do Via San Lorenzo, gdyby nie to, że konie nagle przyspieszyły kroku i woźnica obudził się.

Obejrzał się i nagle ujrzał na chodniku chudego pana, w szarem ubraniu, z bródką i w okularach — i poczuł, że coś ciężkiego uderza go w głowę. Wszystko to stało się w jednej sekundzie.

Zanim Scalabrino zrozumiał, o co chodzi, chudy pan rzucił się ku niemu; zatrzymał konie i nieprzytomny ze wściekłości krzyczał:

— Mnie? Akurat mnie? Łotr! Nicpoń! Podlec! Mnie, ojca rodziny. Ojca ośmiorga dzieci! Łotr! Nędznik!

Wszyscy przechodnie ulicy, właściciele sklepów i klijenci otoczyli karawan kołem; z okien wychylali się ludzie; z bocznych ulic wybiegali ciekawi, krzycząc i pytając:

— Co się stało?

— Hm, on powiada... że... nie się.

— Czy tam jest nieboszczyk?

— Gdzie?

— No, w trumnie!

— Ale kto to umarł?

— Zapłaci on karę, nie bójcie się

— Kto, nieboszczyk?

— Nie, karawaniarz.

— Ale zaco?

— Czy ja wiem!... On mówi, że...

Chudy pan w szarem ubraniu wymyślał tymczasem coraz bardziej; teraz żąda zwrotu paczki, którą cisnął w głowę karawaniarza. Ale dlaczego ją cisnął, tego nikt jeszcze nie wiedział.

Karawaniarz patrzył przerażonemi oczyma na tłum i szepnął kilka słów policjantowi, który zapisał je do notesu.

Wreszcie karawan ruszył powoli naprzód, tłum się rozstąpił, krzycząc, ale gdy za trumną poszła jedyna osoba, w ciemnym welonie na twarzy i z jasną parasolką w ręku, zapanowała nagle głęboka cisza. Tylko jakiś ulicznik zagwizdał.

Ale co się właściwie stało?

Nic. Drobne roztargnienie. Scalabrino, który jeszcze przed trzema dniami był dorożkarzem, oślepiony blaskiem słonecznym i rozmarzony drzemką, obudziwszy się na koźle, zapomniał, że jest karawaniarzem. Zdawało mu się, że wciąż jeszcze powozi dorożką i zobaczywszy na chodniku pana w szarem ubraniu, uprzejmym ruchem zaprosił go do pojazdu.

I oto, z powodu tego niewinnego ruchu jegomość ów podniósł cały skandal.

Dział Sportowy „Nowego Dziennika"

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Wiadomości krajowe

MAKKABI WILEŃSKA ZDOBYŁA MISTRZOSTWO WIL. ZOPN-u przez pokonanie tamtejszej Pogoni 2:0. „Kurjer Ilustr." komentuje: „Zawody powyższe zadecydowały o zdobyciu mistrzostwa Wil. Okręgu przez niedawno B-klasową Makkabi, co nie świadczy bynajmniej chlubnie o poziomie pracy wileńskcih piłkarzy". Dlaczego? Bo mistrzostwo zdobyła prawie drużyna żydowska! Komentarz naszem zdaniem nie świadczy chlubnie o poziomie sportowego zapatrywania. — My z naszej strony gratulujemy serdecznie Makkabi wileńskiej tego zasłużonego odznaczenia, które jest rezultatem długoletniej pracy.

Zdobycie przez Makkabi wileńską mistrzostwa klasy A swego okręgu jest pierwszym wypadkiem w historji polskiego footballu wywalczenia przez drużynę żydowską mistrzostwa okręgowego. Makkabi znajduje się w klasie A od 2 lat, jest drużyną młodą i ambitną, a osiągnięte wyniki z TKS-em z Torunia 1:1, z Legją warszawską 1:3, wysuwają ją do rzędu czołowych drużyn żydowskich w Polsce.

FREIWALDÓWNA Z MAKKABI KRAK. odznaczyła się chlubnie (jak już donieśliśmy) na mistrzostwach lekkoatletycznych pań Polski w Poznaniu i otrzymała od PZLA w nagrodę za wielką sprawność fizyczną piękny puhar. Otrzymała ona zaproszenie na szereg imprez pierwszorzędnych; wchodzi ona w skład grupy olimpijskiej i jest obecnie uznaną jako jedna z czołowych zawodniczek Polski. W biegu na 100 metrów została ona skrzywdzona w półfinale, w którym zdobyła pierwsze miejsce w czasie 13.4 sek., lepszym od finalnego czasu Gędzlowskiej; sędzia po biegu nagle orzekł falstart, przeciw czemu reklamowała cała publiczność, której faworytką i ulubieńcem stała się Freiwaldówna. Jest to sukces wielki dla żydowskiego sportu w uwzględnieniu środowiska, jakiem jest Poznań.

O Freiwaldównej z Makkabi krakowskiej pisze warszawski „Przegląd Sportowy": „Zwyciężyła ona zasłużenie, wykazując równość skoku, dobry rozbieg i talent, którym najbezwzględniej góruje nad lepszą technicznie Jabłczyńską i jest ona pierwszą zawodniczką, która po treningu może przekroczyć 5 metrów".

SOLDINGER Z MAKKABI KRAK. przybył jako 9-ty do mety w długodystansowym biegu pływackim na 5 klm. w Bydgoszczy.

GWIAZDA ŁAZARSKIEGO zaczyna blednąć. Schmidt i Podgórski zwyciężyli go ostatnio gładko. Kwestja prymatu w sprincie kolarskim w Polsce stała się otwartą. W każdym razie można zaznaczyć wielki postęp liczbowy i jakościowy zawodników. Elita kolarzy naszych, tak torowych, jak i szosowych, zwiększyła się znacznie.

MECZE Z UBIEGŁEGO TYGODNIA. KS Trzebinia—Cracovia rez. 4:4 w Trzebini, Śląsk Świętochłowice—75 p. p. Król. Huta 3:1, Metal Lwów—Koszarawa w Żywcu 1:1, Czarni Kraków—Nadwiślan 3:2, Sparta polska Kowno—Sparta litewska 3:2, Makkabi—Kowno 3:0, Hakoah Kraków—Szczakowianka 2:5, Resovia—Bar-Kochba Rzeszów 4:2, Team Hakoah Stanisławovia—Rewera Stanisławów 1:1, Makkabi Grodno—41 p. p. Suwałki 7:3, Makkabi Baranowicze—Strzelec 4:2, w Lublinie Unja—AZS 5:1, w Poznaniu Pogoń—Legja 0:0.

DR. LUSTGARTEN I SEIDNER, znani sędziowie footballowi w Krakowie, zostali skreśleni z listy sędziów meczy Ligi.

SPERLING Z CRACOVII jest znowu czynnym na lewem skrzydle po trzechmiesięcznej przerwie.

DEMBIŃSKI, wiceprezes Wisły krakowskiej, wystąpił z Wisły z powodu nieporozumień między sekcją footballową a zarządem na tle meczu niedoszłego Wisła—Pogoń w Krakowie.

CZULAK Z WISŁY krakowskiej wystąpił ze swego klubu i ma pono wstąpić do Cracovii.

BIEG DOOKOŁA WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO na 600 klm. w 3 etapach odbędzie się w dniach 13—15 sierpnia b. r. staraniem Krak. Klubu Cykl. i Mot.

MALANOWSKI, WEISS I RZEPKA, znakomici lekkoatleci warszawskiego AZS-u, wystąpili podobno z klubu tego.

P. FRUEHLING, znany krakowski automobilista i sportsmen, syn śp. adwokata Dra Frühlinga, zdobył w górskim rajdzie samochodowym Krak. Klubu Autom. nagrodę Komisji Sportowej Krak. Klubu Automob. (Steyer).

CRACOVIA W CZERNIOWCACH pokonała Hakoah 5:0 i uległa reprezentacji Czerniowiec 1:3.

TAKŻE MAKKABI WARSZAWSKA rusza się w kolarstwie. W wyścigu szosowym, przez nią urządzonym, na trasie Jabłonna—Nowy Dwór—Jabłonna (10 klm.) wygrał Pelowski, drugi Regenbogen.

WYŚCIGI KOLARSKIE I MOTOCYKLOWE W WARSZAWIE. Bieg 50 klm. o mistrzostwo Warszawy wygrał **Karel** (WTC) w 1:24.34 g. — Bieg lotności na 1 klm. wygrał **Podgórski** (WTC) przed Łazarskim w 13 sek. na ostatnich 200 mtr. — Bieg motocyklów zdobył **Choliński** (WTC) przed Rudawskim (Cracovia).

PIĘCIOBÓJ LEKKOATLETYCZNY PANÓW O MISTRZOSTWO WARSZAWY zdobył Meyer z Polonji.

MECZ TENNISOWY KATOWICKI KL. TEN. — JUTRZENKA w Krakowie zakończył się przewidzianem zwycięstwem Katowiczan 6:1 pkt., których druga drużyna tennisowa równocześnie walczyła zwycięsko w Bytomiu 13.2 pkt.

HEGEMONJA SPORTOWA ŁODZI dokumentuje się obecnie w kolarstwie, tennisie, boksie i atletyce.

KOLARZE NASI meli w Warszawie ubiegłej niedzieli wielkiego pecha. Pięciu z nich odniosło skutkiem zderzenia w czasie wyścigu kontuzje, a mianowicie: Łazarski, Napieracz, Duszyński, Kamiński i Janociński, a nadto przed wyścigami Iko, w Krakowie zaś Żmuda ze Śląska.

KARASIAK I GAŁECKI, obaj świetni obrońcy łódzkiego Klubu Turystów, mają zasilić szeregi warszawskiej Legji.

MISTRZOSTWO TENNISOWE GDAŃSKA zdobył onegdaj Daniel **Prenn** z Łodzi, bawiący od szeregu lat w Berlinie. Prenn jest Żydem.

NA MIĘDZYNARODOWYCH REGATACH WIOŚLARSKICH W GDAŃSKU odniósł Długoszewski (AZS Kraków) zwycięstwo w biegu jedynek nad najlepszym wioślarzem Niemiec, **Budnikiem** z Królewca. W biegu czwórek zajęła osada Bydgoskiego Tow. Wiośl. trzecie miejsce. Zważywszy udział zawodników z Berlina, Królewca, Szczecina, Monachjum, Gdańska, Poznania, Bydgoszczy i Krakowa, są to wyniki doskonałe.

List z Przemyśla

ŻKS **Hagibor** w obecnym roku nie wykazuje tej żywotności, co w roku ubiegłym. Poza drużyną footballową, która również nie jest zbyt silną i należycie zgraną, nie widzimy tam żadnej pracy. Niema ani ćwiczeń lekkoatletycznych, nic nie słychać o sekcji cyklistycznej. Należałoby utworzyć sekcję wioślarską, podobnie jak to mają inne kluby przemyskie (Legja, Czuwaj). Ważne więc zadania czekają nowo wybrany zarząd Hagiboru. Niechaj nowy wydział pomyśli również o odnowieniu zaniedbanego boiska footballowego.

Ubiegły tydzień przyniósł następujące rozgrywki:

Hagibor—Czuwaj zawody puharowe klasy A 1:1 (1:1). Obie drużyny wykazały brak należytego zgrania się. Czuwaj grał nadto zbyt brutalnie. Sędzia Reben niezbyt szczęśliwy w rozstrzygnięciach.

Polonia—Ruch 2:2 (0:0). Polonia bez Hurty. Ruch pokazał piękną i nadzwyczaj ofiarną grę. Wynik odpowiada zupełnie przebiegowi. Sędzia p. Kreicarek dobry.

Legia—Świt 8:0 (4:0). Świt zbyt słaby. Zupełnie się złamał. Nie mógł wytrzymać tempa. Sędzia p. Bernfeld.

Labor—Jutrzenka 3:0 (2:0). Obie drużyny słabe. Jutrzenka w drugiej połowie zeszła z boiska z powodu nieumiejętnego sędziowania p. Pomitajskiego, który nam pokazał, jak nie należy sędziować. Sędzia odgwizdał walkowe dla Laboru. **T.**

OBÓZ KONDYCYJNY DLA LEKKOATLETÓW OLIMPIJCZYKÓW zostanie otwarty 5 sierpnia b. r. w Poznaniu, przy Centralnej Wojskowej Szkole Gimnastyki i Sportu. Naczelne kierownictwo obozu spoczywa w rękach komendanta Szkoły, płk. Osmólskiego, bezpośrednim kierownikiem jest kpt. Baran, przy pomocy trenera Norlinga, stałego lekarza kontrolnego i specjalnego kucharza, który pojedzie również do Amsterdamu. W skład grupy olimpijskiej wchodzi 30 kilku najwybitniejszych polskich zawodników.

NA MISTRZOSTWACH KOLARSKICH ŚWIATA dla amatorów kolarze nasi: Schmidt, Szymczyk i Żybert zostali jeszcze w pierwszej kolejce pokonani przez Grimma, Falkhausera i Galvaina i tem samem odpadli od dalszej konkurencji. Szkoda, że do Kolonji nie pojechali: Łazarski, Podgórski i Barzyski, którzy są znacznie lepsi od Szymczyka i Zyberta.

Rozmaitości zagraniczne

WIELKIE SUKCESY BAR-KOCHBY Z FRANKFURCIE. W dorocznym biegu sztafetowym dookoła Frankfurtu na 75 drużyn konkurujących startowała Bar-Kochba tamtejsza z 5 drużynami, z których 3 zdobyły zwycięskie nagrody w 3 klasach. W klasie B zdobywa po raz trzeci z rzędu w 3 latach drugie miejsce. W klasie uczniów uzyskuje 1-sze miejsce, mimo niezwykle silnej i licznej konkurencji. Wielki sukces żydowskiego towarzystwa notowała u uznaniem cała prasa codzienna i sportowa.

PAUL SAMSON, 19-letni Żyd, student amerykański na uniwersytecie w Michigan, postawił nowy rekord pływacki na 200 yardów, stylem dowolnym, w czasie 2,17.4 min.

GRUENWALD z wiedeńskiego Hakoahu złamał rękę na meczu z drużyną Szkotów w Winnipegu w Kanadzie. Hakoah przegrał z brutalnym przeciwnikiem 1:4.

PUHAR DAVISA. Rozgrywki półfinałowe wyeliminowały Czechosłowację w walce z Danją (2:3) i Połud. Afryką w walce z Francją (0:5). Po pewnem pokonaniu Danji i przypuszczalnego zwycięzcy strefy amerykańskiej — Japonji, dojdzie Francja do finału z Ameryką, jako obrońcą puharu, i ma ona w roku bieżącym, kiedy to gwiazdy jej Lacoste, Cochet i Borotra, odnieśli takie sukcesy w spotkaniach z mistrzami Stanów Zjednoczonych, wszelkie szanse zdobyć puhar Davisa.

ZWYCIĘZCĄ GIGANTYCZNEGO WYŚCIGU KOLARSKIEGO TOUR DE FRANCE jest Franz z Luksemburga, który przebył 24 etapy długości 5.322 km. w 199:6.42 godz., 2) Waele Belgja, 3) Verwaecke Belgja, 4) Ledoucq Francja.

PAOLINO, mistrz bokserski Europy, zwyciężył murzyna Harry Willsa w 4 rundzie.

KEATLING z New Jorku wygrał maraton pływacki amerykański na jeziorze George (41.6 klm. w czasie 16:47 g.). Zdobywca kanału la Manche Niemiec Vierkötter prowadził przez 18 klm., poczem ustąpił.

DWA NOWE REKORDY ŚWIATOWE KOBIECE uzyskano na mistrzostwach Anglji, a to panie Edwards na 220 y. w 25.8 sek. i Green w skoku wzwyż 1.58 mtr.

MISTRZEM TENNISOWYM SZWAJCARJI został Wuarin, który pokonał byłego mistrza Aeschlimanna.

KEHRLING, mistrz tennisowy Węgier, pokonał w Mannheim na turnieju we finale Prenna z Łodzi.

HELEN WILLS, mistrzyni Wimbledonu, odrzuciła propozycję finansową trupy zawodowej Zuzanny Lenglen, oferującą jej 80.000 funtów (4 miljony zł.) za mecze pokazowe. Natomiast nowa gwiazda angielska, młodziutka Nuthall uległa ofercie 20.000 funtów i przeszła do profesjonistów tennisowych managera Cochrana.

ŁOTWA—LITWA mecz międzypaństwowy footb. w Rydze, zakończył się wielką porażką Litwy 8:0.

HAJDUK ZE SPALATO zdobył mistrzostwo footb. Jugosławji, drugie miejsce zajął Beogradski SK. Obie te drużyny reprezentować będą Jugosławję w walce o puhar Środkowo-Europejski.

HUNGARIA z Budapesztu wróciła do swej świetnej formy. Pokonała ona w Jugosławji Jugoslavię 7:1.

ROSJA—NIEMCY, mecz międzypaństwowy robotniczy, zakończył się w Hamburgu 4:1.

ARSENAL KAIRO doznał w Czechosłowacji szeregu klęsk z Teplitzer FC 2:3, ze Spartą w Pradze 1:4, a nawet w Prośnicach 2:4.

ZERWANIE STOSUNKÓW MIĘDZY ZWIĄZKAMI FOOTBALL. JUGOSŁAWJI I CZECHOSŁOWACJI nastąpiło z powodu niedotrzymania kontraktów meczów międzypaństwowych, umówionych między tymi związkami, ze strony Czechosłowacji.

PRZEGLĄD RADJOWY

Odbiór w lecie jest blisko 20 razy słabszy niż w zimie

JAK UDOSKONALIĆ ODBIÓR W LECIE?

Trzeba pamiętać, że odbiór w lecie jest (jak np. w miesiącu lipcu i sierpniu) prawie 20 razy słabszy, niż w zimie. Jest to zjawisko normalne, z którem musimy się pogodzić.

Trzaski w aparacie mogą też powstawać z powodu zużycia baterji anodowej, złych (słabych) kontaktów oraz z powodu zaburzeń atmosferycznych. Te ostatnie szczególnie silnie występują w miesiącach letnich, w dnie upalne i dotychczas sposobu na zupełne wyeliminowanie ich nie znaleziono.

W razie trzasków, szmerów i i. przeszkód w odbiorze, należy sprawdzić baterje żarzenia i anodową woltomierzem czy nie jest wyczerpana. O ile napięcie spadło więcej niż do połowy, należy zmienić na nową, gdyż baterje przez używanie tracą stale na sile, przez co osłabiają odbiór i wytwarzają trzaski w aparacie. Jeżeli zaś baterje nie są wyczerpane, a mimo to odbiór jest słaby, to przyczyną tego mogą być słabe kontakty w przewodach, które należy sprawdzić i podokręcać.

NOWY TYP ANTENY NIECZUŁEJ NA ATMOSFERYCZNE ZABURZENIA.

Dotychczas za najlepszą antenę uchodzi antena otwarta, ma ona jednakże i wady, do których należy przedewszystkiem to, że urządzenie jej połączone jest z większymi wydatkami i dość dużym kłopotem, a pozatem, wobec nieuwagi i nieostrożności radjoamatorów, łatwiej jest o wciąganie gromów przy antenie otwartej, niż przy antenie pokojowej. Anteny ramowe nie mają wprawdzie tych wad, jednakże sprawiają, iż odbiór jest mniej wyraźny i czysty.

Jeden z francuskich radjotechników wynalazł podobno antenę, która łączy w sobie zalety anteny otwartej i pokojowej, unikając zaś ich wad. Antena składa się z rurki szklanej — długości 1 metra, z której wypompowano poiwetrze i wlutowano w nią srebrny drut. Antena tego typu ma być specjalnie nieczuła na różnego rodzaju zaburzenia atmosferyczne.

NAJPROSTSZY PRZEŁĄCZNIK PRZECIWBURZOWY.

W razie braku przełącznika przeciwburzowego (do uziemnienia anteny) można zrobić dość prymitywny wprawdzie, ale zupełnie dobry przełącznik z drutu. Najprostsze to uziemnienie po skończonej audycji otrzymujemy przez połączenie drutów, idących do anteny i uziemnienia do aparatu. Robimy to w następujący sposób: dwa zwykłe gniazdka telefoniczne łączymy kawałkiem drutu do połączeń (1—1,5 mm), robiąc w drucie oczka i przymocowując do gniazdek nakrętkami. Teraz wkładamy w jedno gniazdo wtyczkę sznura, idącego od anteny, w drugie — wtyczkę od sznura uziemnienia i mamy już antenę uziemnioną.

DEKORACJE AKUSTYCZNE W RADJO.

Jednym z najważniejszych czynników radjowych audycji literackich jest tzw. „dekoracja akustyczna", a więc np. podczas nadawania sztuk teatralnych — wycie wiatru, grzmoty, pioruny etc. Przy inscenizowaniu tego, trzeba improwizować, przyrządy bowiem nadające się do teatru, w wielu wypadkach zawodzą w studjo.

Do „robienia" wichru służy bęben obrotowy z taśmą, do głosu sygnaturki drąg metalowy dzwonu gong itp. Zaznaczyć należy, iż również huk strzału trzeba imitować, ponieważ prawdziwy wystrzał z rewolweru lub pistoletu spowodowały zgaśnięcie amplifikatorów, a nawet przepalenie lamp na stacji nadawczej. To też ten efekt akustyczny daje się osiągnąć jedynie częściowo.

KTO LEPIEJ ZAPOWIADA: MĘŻCZYZNA CZY KOBIETA?

Angielskie tow. radjofoniczne B. B. C. ogłosiło opinję, że kobiety nie są dobremi „speakerkami", ponieważ ich temperament mniej się do tego nadaje, aniżeli temperament mężczyzny, a i wysiłek fizyczny, jakiego wymaga nadawanie, jest większy aniżeli znieść to może przeciętna kobieta. Organizacja kobiet w Anglji gorąco przeciw temu zaprotestowała, oświadczając, że jest jeszcze przed wcześnie wyciągać wnioski co do tego, czy zapowiadanie istotnie wymaga wielkiego wysiłku fizycznego. Do tej czynności z pewnością nie potrzeba takiego napięcia sił fizycznych, jak do przepłynięcia kanału La Manche. Coby wtedy powiedzieć wypadało o nauczycielkach, które muszą uczyć wielkie klasy i dzień w dzień „zapowiadają".

Jeśli idzie o nas, to i my przyłączamy się do zdania i argumentów Organizacji kobiet w Anglji. Zresztą wiemy przecież jak miłą mamy „speakerkę" w Krakowie!..

RADJO NA KOLEJACH.

Czynione ostatnio na naszych kolejach proby z aparatem radjowym konstrukcji pp. Dormonta i Surówki, wykazały — jak już pokrótce donieśliśmy, — że aparat ten, specjalnie dostosowany do odbioru audycyj podczas biegu pociągu, odpowiada zadaniu.

Jest to aparat 5-lampowy, cały konstrukcji metalowej, o zakresie fal od 200—1900 metrów. Konstruktorzy kłaść musieli specjalny nacsk na możliwie największe zabezpieczenie aparatu i izolowanie go do wstrząśnień wagonów. Obsługa aparatu jest prosta, a całość łatwo przenośna. Próby odbioru audycyj radjowych na ten aparat, dokonywane w najgorszych pod względem odbioru warunkach atmosferycznych w okresie letnim, dały zadawalające wyniki. Próby doświadczalne czynione są jeszcze w dalszym ciągu.

ANGLJA NIE CHCE STĄPIĆ PIERWSZEGO MIEJSCA I W RADJOFONJI

Dotychczasowa angielska stacja radjofoniczna w Daventry, niedawno jeszcze uchodząca za najsilniejszą w Europie, pod wpływem konkurencji silnych nowych stacyj zwłaszcza w Langembergu i Moskwie, postanowiła podwoić moc z 25-u kilowatów w antenie do 50 kw., przyczem fala ma być zmieniona z długiej na krótką około 400 metrów. Zmiana man astąpić jeszcze w końcu bieżącego miesiąca.

ROZWÓJ RADJA W SZWECJI.

Dzięki ukończeniu, oraz znakomitej i czystej modulacji radjofonicznej w Motala, posiadającej moc 30-u kw. w antenie, ruch radjowy w ostatnich czasach wzrósł ogromnie w Szwecji. W dniu 1-ym lipca br. liczba radjoabonentów przekroczyła 300 tys. W stosunku do liczby ludności w kraju przypada jeden odbiornik na 40-u mieszkańców.

RADJOFONJA W TURCJI.

Turcja posiada w Stambule stację radjofoniczną, która została uruchomiona z końcem maja. Siła jej 7-iu kilowatów w antenie, wkrótce ma być zwiększona do 15-u kw. Czystość odbioru jest dobra i zasięg stosunkowo znaczny.

NA WYSPIE TRĘDOWATYCH.

Na jednej z wysp, należącej do grupy filipińskich, Culion, znajduje się około 6 tysięcy ludzi zarażonych trądem i żyjących w zupełnej izolacji od świata. Dla ludzi tych radjo stało się prawdziwem dobrodziejstwem. Ostatnio w Ameryce zebrano na budowę stacji nadawczo- odbiorczej na wyspie trędowatych około 2 miljonów dolarów.

Na wyspie stanie też wkrótce nowoczesna radjostacja, która będzie prowadzona przez mieszkańców wyspy. Posiadają oni nawet własną orkiestrę i chór. Prócz tego stacja transmitować będzie programy pobliskich, amerykańskich stacyj nadawczych. Za zebrane pieniądze, władze, mające nadzór nad izolowaną wyspą, mają zamiar nie tylko wybudować stację, ale i zakupić nowoczesne narzędzia rolnicze, aby umożliwić trędowatym uprawę niezmiernie urodzajnej ziemi na wyspie.

Program stacyj radjofonicznych

Poniedziałek 25 lipca.

Kraków. 18—19: Transmisja z Warszawy. 19—19'25: Odczyt p. t. „Zmierzch natchnienia", wygł. J. Kurek. 19'30—19'55: Odczyt p. t. „Epopeja średniowieczna" wygł. p. E. Semkowicz. 20—20'15: Komunikat sportowy i inne. Od 20'15: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12 i 15: Komunikaty. 17'20: Przerwa. 17'45—18: Nadprogram. ... ka taneczna z „Gastronomji". 20'15: Koncert z ... liny Szwajcarskiej". 22: Komunikaty.

Poznań (273 m.). 13 i 14: Giełdy towarowa i pieniężna. 17'30—19: Koncert. 19'40—20: Komunikat gospodarcze. 22'20—24: Muzyka taneczna.

Berlin (483'9 m.). 17'30—18'30: Koncert. 21'30: Godzina pieśni.

Hamburg (394'7 m.). 20: Koncert mandolinistów.

Frankfurt n/M. (428'6 m.). 20'15: „Franceska z Rimini", tragedja Pellico'a.

Królewiec (329'7 m.). 21'20—22'30: Muzyka operetkowa i ost. „szlagiery".

Langenberg (468'8 m.). 20'45—22: Rutro Ameryk (muzyka i poezja amerykańska).

Sekcja kolarska Makkabi krak. otrzymała szereg gratulacyj za znakomite zorganizowanie i przeprowadzenie wyścigu Kraków—Zakopane. Specjalne podziękowanie nadesłał Zw. Pol. Tow. Kol. w Warszawie.

Niedzielne zawody sportowe

JUTRZENKA—WARTA 1:1 (0:1).

Mecz zaczyna Warta, po szeregu obustronnych ataków strzela Rochowicz lewy skrzydłowy Warty w 27 min. pierwszą bramkę dla swych barw. Następuje szereg ataków Jutrzenki, które zostają zlikwidowane przez świetnego bramkarza Warty. Do pauzy stan 0:1.

Po pauzie gra ospała, a w 12 minucie uzyskuje Barmherzig, z dalekiego strzału wyrównanie dla swych barw. Ostatnie 20 min. należą wyłącznie do Jutrzenki, której atak nie może wyzyskać zwycięskiego punktu.

Z gości wyróżnili się bramkarz Fontowicz i środkowy napastnik Staliński. Z Jutrzenki Steigler i Balsam.

Jutrzenka I b.—Olsza I 1:4 (1:1).

MECZE LIGOWE.

WARSZAWA: Warszawianka—Legja 2:1 (1:0).
LWÓW. Wisła—Czarni 3:2 (2:1).
KATOWICE. IFC—Hasmonea 9:3 (3:2).
ŁÓDZ. Turyści—Ruch 4:1 (2:0.)
TORUŃ: TKS—ŁKS 1:0 (0:0).

Stan tabeli mistrzostw P. L. P. N. po powyższych rozgrywkach jest następujący: Wisła — 21 punktów, IFC — 20, TKS — 17, Pogoń, ŁKS po 16, Legja, Ruch po 14, Polonja, Turyści po 13, Czarni 12, Warta 11, Warszawianka, Hasmonea po 9, Jutrzenka 7.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY PŁYWACKIE W WARSZAWIE.

Warszawa. 24. 7. (Tel. wł.) Odbyte podczas międzynar. zawodów pływackich rozgrywki w piłkę wodną dały następujące wyniki: kombinowane drużyny Kraków i Warszawa 4:1 dla Krakowa; IFC (Brno)—Jutrzenka (Kraków) 10:1; MAC (Budapeszt)—TPK (Praga) 2:1. IFC—APK 4:2; MAC—polska drużyna komb. 10:1.

W ZAWODACH PAŃ na 100 m zwyciężyła Henzlowa (Praga) w czasie 1 m 40 sek; 2) Kaiserówna (G. Śląsk) 1 m 42,6 sek.

50 metrów wygrał Pizensky (Praga) 29,3 sek., 2) Kuncewicz 32,2 sek. (rekord polski).

100 metrów: 1) Bicak(Brno) 1 m 8,5 sek., 2) Kuncewicz 1 m 15 sek. (rekord polski).

800 m: 1) Kotek (Praga) 12 m 28,2 sek., 2) Matysiak (AZS, Warszawa) 13 m 45,2 sek. (rekord polski).

KRONIKA

Wschód słońca	Lipiec	Zachód słońca
3 m. 45	**25** Poniedziałek 25 Tamuz 5687	19 m. 40

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE Z POWODU 23 ROCZNICY ZGONU TEODORA HERZLA.

Wczoraj odbyło się staraniem Lokalnego Komitetu sjońskiego w Krakowie, w Synagodze postępowej, nabożeństwo żałobne z powodu 23 rocznicy zgonu Teodora Herzla. W nabożeństwie wzięła udział **Egzekutywa i Rada centralna Organizacji sjonistycznej, przedstawiciele Gminy żydowskiej, Stowarzyszenia Kupców, Stowarzyszenia rękodzielników, jakoteż reprezentanci wszystkich instytucyj sjonistycznych i liczne rzesze publiczności.** Modły odprawił nadkantor synagogi, **p. Dawid Tafel,** poczem chór synagogi odśpiewał „Hatikwę".

—o—

— **KOLONJE I PÓŁKOLONJE SIEROCE.** Liczba kolonij i półkolonij sierocych żydowskich w roku bieżącym znacznie wzrosła, szczególnie w zachodniej Małopolsce. Do Ciechocinka pojechało 15 dzieci, do Jordanowa 20 w 2 serjach, do Rabki 48 w 3 turnusach, nadto funkcjonują kolonje wakacyjne w Nowym Sączu (Piątkowa) 130 dzieci, w Wadowicach (Gorzeń) 30, w Krakowie (Cichy Kącik) 150. Brzesko (Czchów) 25, Dębica 50, Chrzanów 20, Jasło 40 dzieci. Oprócz powyższych 48 wiele sierót korzysta z kolonji rabczańskiej. Krakowskie półkolonje wakacyjne zorganizowało Tow. Opieki nad sierotami żyd.

— **CYRULIK SEWILSKI — TOSCA — PAJACE I CAVALLERIA RUSTICANA.** Dziś, t. j. w poniedziałek 25 b. m. daje opera katowicka w teatrze im. J. Słowackiego po raz pierwszy słynną operę Rossiniego „Cyrulik Sewilski", w której partję Rozyny wykona nasza znakomita śpiewaczka **Ada Sari**, która w tej niezrównanej kreacji pożegna się z publicznością krakowską. W operze tej wystąpi również jako gość **p. Zego** zalicza do swych najcelniejszych i zagranicznych **Dolnicki**, który kreację Cyrulika Sewilskiego cą w roli tej odnosił wyjątkowe sukcesy. We wtorek 26 b. m. da się słyszeć w Krakowie tylko jeden raz nasz mistrz **Adam Didur** w operze Pucciniego „Tosca". We środę 27 b. m. dane będą po raz ostatni opery „Cavaleria Rusticana" oraz „Pajace", z pożegnalnym występem Ignacego Manna.

— **POSTULATY POCZTOWCÓW.** W sobotę wieczorem odbyło się w sali Saskiej nadzwyczajne zgromadzenie członków zawodowego związku pocztowców okręgu krakowskiego. — Po dłuższej dyskusj uchwalono domagać się od rządu 25 procent podwyżki poborów począwszy od 1 lipca, dodatku mieszkaniowego, dodatku drożyźnianego dla funkcjonarjuszy w Krakowie i Zagłębiu oraz przyspieszenia prakmatyki służbowej i przeszeregowania pracowników pocztowych do wyższych stopni służbowych.

— **ZA POBICIE OJCA** aresztowała policja Andrzeja Koziarczyka, (lat 29), zam. przy ul. Grzegórzeckiej 62. Rannego, którego czuły synaelk pobił laską po głowie, opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego.

— **ZA KRADZIEŻE KIESZONKOWE** na Rynku podgórskim zostali aresztowani Morytz Wonlkentreiber, (lat 19) i Herman Pelczer (lat 18).

—o—

—o—

Wesoły kącik

HOJNY.

— Wiesz mężulku, mówiłeś, że chcesz mi kupić prezent. A właśnie tej nocy śniło mi się, że dostałam kolję z pereł.

— Na, to kupię ci sennik, żebyś mogła zobaczyć co ten sen oznacza.

NIC NIE POMOŻE.

Lekarz: Nic panu nie pomoże, czy pan chce, czy nie chce musi pan ten proszek zażyć.

Pacjent: Jeżeli mi nic nie pomoże, to pocóż mam zażywać?

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor Naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Red. odpow.: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków — pod zarządem Maksymiljana Feldmana.